

Jak uczyć racjonalizmu

Autor tekstu: **Piotr Napierała**

Zastanawiałem się dość długo nad tym jak można by wzmocnić pierwiastek racjonalistyczny i wolnomyślicielski w społeczeństwie, tj. nad tym jak można nauczyć racjonalizmu. Oczywiście najlepsza jest zawsze nauka przez przykład; rozumiany w obu sensach tego słowa, a więc chodzi mi tu zarówno o to, że wykształcony racjonalista stanowić może żywy przykład dla ludzi zawieszonych między zabobonem i stereotypem, a jasnym myśleniem, ale też i o to, że nauka racjonalizmu musi odwoływać się do konkretnych problemów, a nawet do konkretnych stwierdzeń. Racjonalista/wolnomyśliciel nie może poprzestawać na krytyce religii czy tradycji nie proponując niczego w zamian, tym bardziej, że ma wiele do zaproponowania, przede wszystkim życie świadome, czyli życie pełnią życia przynajmniej pod względem intelektualnym, bo życie pełnią życia pod względem fizycznym jest stosunkowo proste, gdy dysponuje ma niezbędnym minimum zdrowego indywidualizmu i nonkonformizmu.

Należałoby starać się kultywować pewien wolterianizm w myśleniu; podejrzliwość wobec idei i autorytetów. Racjonalista może odwołać się do dających do myślenia paradoksów. Wiem z doświadczenia (prowadziłem jako doktorant zajęcia ze studentami historii), że daje to świetne rezultaty; studenci o uśpionym umyśle odkrywali w sobie świadomych członków społeczeństwa. Pierwszy paradoks jaki przychodzi mi do głowy to np. fakt, że racjoniści tak naprawdę są empirystami, choć historycznie istnieli racjoniści kartezjańscy opozycyjni wobec takich newtoniańczyków (należałoby wreszcie zrobić takie słowo w polszczyźnie) i empirystów jak Voltaire i madame de Chatelet. Kolejny paradoks to np. fakt, że monarchiści zwykle chcą sojuszu ołtarza z tronem, choć monarchia odnosiła największe sukcesy jako monarchia oświecona (Fryderyk II, Józef II). Dlaczego wolność wymaga porządku politycznego i pomysły anarchistów i libertarian są bez szans? Dlaczego kolonie, łupione przez kolonistów, po ich wyjeździe przędły jeszcze gorzej? Dlaczego do RPA z jej ohydnyim apartheidem, uciekali czarni za całej reszty Czarnej Afryki? Skoro ateizm jest niby szkodliwy moralnie, to czemu w więzieniach w USA nie ma ateistów, za to roi się od fanatyków religijnych? Dlaczego o ziółkach pisze się „leki z bożej apteki”, ale za AIDS i trzęsienia ziemi odpowiadają już nie bóg a człowiek i natura? Dlaczego marihuana, która w zasadzie nie uzależnia i jest stosowana jako lek, jest nielegalna, a szkodliwe i uzależniające papierosy są legalne? Pisałem też kiedyś o ultrakonserwatyście Davili, który za najprawdziwszą cywilizację uznał brytyjską arystokrację rodem z książek Trevelyana, choć i ta arystokracja i sam Trevelyan byli wigami, czyli liberałami, lub co najwyżej konserwatywnymi/arystokratycznymi liberałami jak Tocqueville. Pytania tego typu można mnożyć z pożytkiem dla tego, który ma odpowiedzieć.

Kolejnym moim postulatem dla edukatorów byłoby upodobanie dla prawdy i niechęć wobec mitów. Zastanawiałem się kiedyś jak by wyglądała odideologizowana historia powszechna. Ludzie z trudem pojmują historię zdemitologizowaną, która musiałaby zostać osnuta wokół czysto intelektualnych rozróżnień i porównań, podczas gdy zazwyczaj historia - tak jak beletrystyka — powstaje z potrzeb emocjonalnych i jest nimi napędzana. Dam tu przykład rozmaitych twierdzeń historycznych, często trudnych do zaakceptowania:

1. Chrześcijaństwo stanowiło w dużym stopniu religię ludzi wyjętych spod prawa; zebraków i quasi-rewolucjonistów występujących przeciwko „prawowiernym” (wierzącym w Jupitera i Junonę) patrycjuszom rzymskim — najgodniejszym mieszkańcom imperium.
2. masoneria i narodowcy to w zasadzie jedno środowisko — demokratów obalających XIX-wieczne monarchie, a więc skąd ta wrogość ludzi określających się jako narodowcy do masonów? Wrogość to czy konkurencja?
3. Niemal wszyscy ideologowie socjalizmu i pracy nie musieli pracować i chcieli by nikt nigdy nie musiał — stworzyli więc socjalizm — religię nieróbstwa. Egalitaryzm stworzony przez elitę.
4. Konserwatyzm jest w dużym stopniu dzieckiem oświecenia a katolicyzm nie troszczył się kiedyś wiele o zachowanie tradycji.
5. II wojna światowa to wojna Niemców z USA i to wojna ideologiczna reszta krajów praktycznie się tu nie liczy. (Spengler)
6. Lincoln nie myślał o niewolnikach i ich niedoli tylko rękami murzynów pobił armie konfederacji i wreszcie stworzył upragnione centralistyczne państwo

- narodowe a la Mazzini. (Th. Woods)
7. rewolucja amerykańska wybuchła dlatego, że paniczowie z Wirginii nie chcieli oddać długów zaciągniętych u Brytyjskich kupców. (m.in. Libiszowska)
 8. sankiuloci to w dużej mierze byli rzemieślnicy, którzy stracili źródło zarobku gdy wygilotowano arystokratów.
 9. Ludwik XVI popełnił tylko jeden błąd — nie kazał strzelać gdy jeszcze mógł — był za dobry jak na swój naród i swoje czasy. (trad. rojalist.)
 10. I Rzeczpospolita była od XVI wieku zupełnym przeżytkiem — jedyni konstruktywni królowie Polski od tego czasu to ci, którzy chcieli zrobić z niej prawdziwą monarchię: Walezy i Sasi — akurat ci, których polska historiografia opluwa.
 11. liberalizm od czasów J.S. Milla utożsamia wolność z wrzucaniem kartki do głosowania do urny, a podatki coraz większe... (I. Berlin etc.)
 12. Piotr Wielki zrobił z Rosji potęgę, ale najpierw musiała ona przestać być Rosją — czasem tak trzeba.
 13. rewolucja francuska wybuchła bo każdy miał pomysł na reformę (Arthur Young)
 14. nie ma istotnej różnicy między Robespierrem i Savonarolą — katolikiem co do metod działania
 15. nie ma różnicy między Chmielnickim a Washingtonem — dwaj buntownicy, dlaczego więc krytykujemy Jerzego III i lorda Northa ? (M. Franz)
 16. I wojna światowa wybuchła bo ludzie wtedy umierali z nudów. (F. Mitterand)
 17. Dlaczego w Szczecinie jest ulica Krzywoustego, który rabował i wyrzynał Pomorzanie?
 18. duch prawicy to duch rycerstwa, a nie Kościoła, który często zbaczał w stronę swobodnego komunizmu (monastycyzm) lub rewolucjonizmu — „zostaw wszystko co masz, rozdaj ubogim (jak rozda to będą bogaci) i idź za mną”.
 19. Ludwik XIV nie wiedział ile zarabiają jego poddani dlatego by ich nie drażnić podatki były niskie (ok 10%). Demokracje współczesne mają ową wiedzę, więc podatki wynoszą 70% (Gaxotte etc.)
 20. Monarchiści nie chcą rządzić lecz być dobrze rządzonymi, tego demokracja nie rozumie bo on właśnie chce (współ)rządzić. (Piotr Waszkiewicz)

Tak wygląda historia pozbawiona mitów i sprowadzona do zasady: kto? kiedy? co? po co? Myślę, że warto poznawać prawdę historyczną, mimo iż uczy nas ona nie tyle, że historia lubi się powtarzać — bo tak nie jest, ale myślenia, pokazuje bowiem, że wczorajsi mordercy mogą zostać dzisiejszymi świętymi, a to, w co wierzyliśmy w świecie, okazuje się zwykle jeśli nie kłamstwem to przynajmniej manipulacją. Prawda jest jednak ważniejsza niż mity — nawet te najpiękniejsze.

Nawet jeśli Elżbieta I, Washington i Fryderyk Wielki nie byli świętymi, Anglicy, Amerykanie i Niemcy mogą być z nich dumni, ale nie powinni ich beatyfikować tak samo jak nie powinno być „absolutnych” autorytetów w postaci świętych KK i papieży. To, że wielcy bohaterowie historyczni raczej świętymi nie byli nie oznacza, że narody i państwa nie mają realizować swojej racji stanu. Zaiste dziwne połączenie się wytworzyło między np. żalem za kolonializm, a obecną polityką Zachodu. Co ma jedno do drugiego? Czy Algierczycy nie mogą spać po nocach, bo ich przodkowie korsarze porywali chrześcijańskich podróżnych do niewoli lub dla okupu?

Moja kolejna rada dla „wychowawców racjonalnego społeczeństwa” to uczyć kwestionowania sentencji filozoficznych. Nosilem się nawet przez jakiś czas z myślą wydania książeczki z dobranymi sentencjami klasyków tak by przeczyły sobie nawzajem, po czym następowałby opis problemu, którego dotyczą, jednak na razie inne moje aż nadto liczne plany wydawniczo-książkowe nie pozwalają mi powrócić do tego pomysłu. Żeby nie było wątpliwości; są sentencje, których słuszność trudno poddać w wątpliwość jak np. zdanie Edmunda Burke’a: „...do triumfu zła wystarczy by dobrzy ludzie nic nie robili...”. Co najwyżej mogę stwierdzić, że lista złych według tego ewolucyjnego konserwatysty, nie do końca pokrywałaby się zapewne z listą takiego liberała jak ja. Nie wiem tylko czy wystarczy, jak by powiedział Voltaire: „uprawiać własny ogródek”, no ale w końcu może chodziło tu też o jakąś altruistyczną „pracę u podstaw”. Podobnie miał rację Samuel Johnson, jak w XVIII wieku pisał o Amerykanach: „Czy to nie dziwne, że najgłośniejsze skowytu o wolność pochodzą od tych właścicieli niewolników?”, ale przyjrzyjmy się innym twierdzeniom o różnym poziomie wysublimowania:

„Cudze chwalicie, swojego nie znacie” — ja znam swoje i obce i np. Holandię uważam za kraj z ciekawszą kulturą niż Polska, w którym lepiej się żyje niż u nas, ale i u nas źle nie jest.

„Nie będziesz miał innych bogów przede mną” - niestety to się tak nie da; mamona, seks, podróże...:)

„Wolnomyśliciele to ludzie, którzy najczęściej w ogóle nie myślą” (Olivier Goldsmith) — zdanie to dobrze brzmi w oryginale, ale — abstrahując nawet od jakości myślenia raczej trudno znaleźć ludzi, którzy myślą więcej niż wolnomyśliciele.

„Lepiej nic nie mówić i zostać posądzonym o głupotę, aniżeli przemówić i rozwiać wszystkie wątpliwości” (Abraham Lincoln) — jeśli ktoś jest głupi, to i tak prawda wyjdzie na jaw.

„Być znudzonym Londynem to być znudzonym życiem, Londyn zawiera bowiem wszystko co życie może oferować” (Samuel Johnson) — byłem w Londynie i skłonny jestem się pod tym podpisać, ale myślę, że np. Paryż niewiele tu ustępuje.

„Lewicowość jest rodzajem fantazji masturbacyjnej, dla której świat faktów nie ma większego znaczenia” (George Orwell) — równie dobrze, można by powiedzieć, że seksualny niezaspokojony apetyt prowadzi do kato-prawicowości, wystarczy spojrzeć na tych dużych chłopców; Hołownię i Terlikowskiego.

Stalin o George’u B. Shaw: „To głupiec, który pluje na własny kraj, który go wychował i wykarmił”. Shaw był głupcem, nie dlatego, że pluł (w końcu był socjalistą w konserwatywnym kraju), ale dlatego, że plując nadal w Anglii mieszkał.

„Historia to uzgodniony zestaw kłamstw” (Voltaire) — zestaw kłamstw dotyczy jedynie interpretacji faktów, same fakty kłamliwe nie są, chyba, że przeinaczenia wynikające z niekompletności obrazu uznamy za kłamstwo, co byłoby przesadą.

„Gdyby bóg nie istniał, należałoby go wymyślić” (Voltaire) — to zdanie jest jakby na zamówienie wszystkich twórców świeckich pseudoreligii.

„nie zgadzam się z twoimi poglądami, ale życie oddam za to byś mógł je spokojnie głosić” (Voltaire) — sam autor tego zdania rozumiał, że są pewne poglądy nie do zaakceptowania. Ja sam nie oddałbym, życia za to, żeby np. talibowie prowadzili wykłady na UAM...

„Nic nie kosztuje tylu zabiegów i pieniędzy, co stworzenie pozorów ubóstwa i prostoty” (Ghandi) — sam wiedział najlepiej, udawał ascetę tak dobrze, że nikt nie widział, że ma kupę kasy. Gdyby się już koniecznie przyczepiać, to trzeba by stwierdzić, że są rzeczy znacznie kosztowniejsze.

Myślę, że ani Reagan nie miał racji mówiąc, że rząd jest problemem, a nie rozwiązaniem", ani Kennedy, kiedy kazał obywatelom zastanawiać się bardziej nad tym co mogą dać państwu niż nad tym co państwo może dać im.

„Ludzie znają się tylko na tym, co sami zrobili” (Giambattista Vico) — znam wielu co nie znają się na tym co zrobili, ale jakoś im się udało. Nie można też wykluczyć, że dotychczasowy teoretyk będzie dobrym praktykiem; Jean-Philippe Rameau był i jednym i drugim...

Dość istotne dla sprawy racjonalizmu, tak jak ja ją widzę, jest też dbanie o należyty status ludzi intelektu; tj. ludzi kreatywnych intelektualnie. Hawking, Hitchens, Huntington i Harris, są mniej znani i cenieni niż Alec Baldwin czy Maradona, choć udało im się przebić. Można by oddać intelektualistom (nie wszystkim bo zdarzają się szarlatani) część tego podziwu dla sportowców i aktorów. Oczywiście to tylko żart bo ludzie sami sobie wybiorą, kogo chcą podziwiać, ale warto czasem wbić małą szpileczkę aktorom i sportowcom. Aktorom dlatego, że stają się oni guru dla milionów ze względu na wygląd i czasem — jakość gry aktorskiej, ale często prowadzi to do traktowania ich jako wyroczeni w sprawach naprawdę istotnych. Bardzo rozbawił mnie Jeremy Irons, który w jednym z wywiadów, na jakieś skomplikowane egzystencjalne pytanie odpowiedział mniej więcej tak: „to, że gram intelektualistów i profesorów nie znaczy, że jestem jednym z nich”. Sportowcom wbiłbym szpileczkę dlatego, że uwielbienie sportu ma w sobie coś w rodzaju pseudo-ambicji. Moim zdaniem, jest to teoria nawiązująca do walk *nerds* i *bullies* w szkołach w USA. Ludzie mało lotni intelektualnie, za to mocno ekstrawertyczni wyładowują swą frustrację biorąc się z niższości intelektualnej na *nerdach*, ci zaś gardzą sportem. Właściwie obie strony racji nie mają, ale trzeba przyznać, że sport uprawiać może każdy, kto ma zdrowe ręce i nogi (a nawet niekoniecznie), a *nerd* musi mieć jakieś porządniejsze IQ. Nie chcę kontynuować tego tematu, ani tym bardziej obrażać sportowców, bo ludzie rzucają się tu bronić swoich idoli. To też ciekawe, że ludzie z tłumu zwykłych obywateli często bronią ludzi, którzy tej obrony nie potrzebują, bo nawet o ataku nie wiedzą, a zresztą słowny atak to żaden atak. Chodzi mi tu przede wszystkim o odbudowanie kredytu zaufania dla dobrego rezonowania.

Czego jeszcze brakuje dla dobrego rezonowania w RP, to dowcipu w starym tego słowa

znaczeniu, czyli ćwiczenia pewnej lotności umysłowej i sztuki konwersacji. Taki hrabia Marc d'Argenson, przyjaciel Voltaire'a wykazał się dowcipem podczas słynnej rozmowy ze szkalującym go ex-jezuitą Pierre'em Desfontainesem. Rozmowa przebiegała tak:

d'Argenson: — dlaczego szkaluje pan Voltaire'a?
Desfontaines: — przecież przecież muszę z czegoś żyć!
d'Argenson: — nie widzę takiej potrzeby"

Mógłbym przywołać tu jeszcze Montesquieu: „Co to znaczy: "mieć umiarkowane poglądy"? W Anglii uchodzę za zbyt mało religijnego", Beumarchaisa: „Panie, liczę na Twą sprawiedliwość, mimo iż jesteś sędzią..”, Thackeraya: „Niektórzy nie wybaczą dobrych uczynków” i Oscara Wilde'a: „Moralność stosujemy wobec tych, których nie lubimy”. Honoru dzisiejszej RP broni Kazimierz Brakoniecki, autor świetnych aforyzmów takich jak: „płynął z prądem ścieków epoki” i „już za życia był zapomnianym bohaterem historycznym”. Sam jako racjonalista staram się promować myślenie wielotorowe i przeciwstawianie się utartym stwierdzeniom, tak by racjonalizm znów kojarzył się z intelektualną odwagą, a młodzież nie była wydana na pastwę mód, religii i postmodernistycznego nihilizmu.

Piotr Napierała

Urodzony w 1982r. w Poznaniu - historyk; zajmuje się myślą polityczną oświecenia i jego przeciwników i dyplomacją Francji i Anglii XVIII wieku, a także kwestiami związanymi z ustrojem państw (Niemcy, Szwecja, W. Brytania, Francja) w tej epoce.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 17-11-2011)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7541) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,7541>)

Contents Copyright © 2000-2011 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2011 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych

niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl